

Przedobrotnik

Codziennie ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 217

£

Rok 65

Sobota, dnia 21 września 1935

Z pogrzebu tragicznie zmarłej w Krzywiniu



Kondukt ze zwłokami śp. Władysławy Kwiecińskiej zdąża na cmentarz w Krzywiniu. W konduktie żałobnym śp. Władysławy Kwiecińskiej zwracali uwagę delegacje Młodych S. N.

Puchar Gordon Bennetta zdobyła „Polonja“

Kpt. Burzyński i por. Wysocki na balonie „Polonja“ wylądowali w okolicach Stalingradu, przelatując 1650 km. — Na drugim miejscu uplasowała się „Warszawa“ z 1500 kilometrami — Balon belgijski na trzecim miejscu

Moskwa. (PAT.) Balon polski „Polonja II“ z kpt. Burzyńskim i por. Wysockim wylądował w okręgu Howli, kilkadziesiąt kilometrów na północ od Stalingradu (dawnego Caryncynu, miasta nad rz. Wołgą — red.) W ten sposób przebyła ona przestrzeń około 1650 km.

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 21,30 Aeroklub otrzymał telegram od załogi balonu „Polonja“ którym pilotuje kpt. Burzyński, dość tajemniczy: „Lądowanie dobre. Mijanka Kiszkińska. Kraj Stalingrad. Burzyński“. Punktów tych nie można znaleźć na mapie. Słowa „kraj Stalingrad“ wskazują, że „Polonia“ wylądowała w tej okolicy co „Warszawa II“ i przeleciała około 1500 km. Rachują się z możliwością, że „Polonia“ osią-

gnęła większą odległość od „Warszawy II“ i wysunęło się na pierwsze miejsce. Druga depesza Burzyńskiego donosi, że „Polonja“ lądowała 60 km

od Stalingradu. Nad ranem około godz. drugiej nadeszła depesza od balonu niemieckiego „Erich Dehu“, który wylądował ko-

Nazwa balonu	Załoga	Przypuszczalna odległość	
		Ponad	Około
1. „Polonja“	Burzyński i Wysocki		1650 km
2. „Warszawa II“	Janusz i Wawrzczak		1500 „
3. „Belgica“	Demuyter i Hoffmans	1400 „	
4. „Erich Dehu“	Gotz i Lohmann		1400 „
5. „Kościuszko“	Hynek i Pomaski		1350 „
6. „Toruń“	Ten Bosch i van Tijen		970 „
7. „Maurice Mallet“	Dollfus i Jacquet		760 „
8. „Lorraine“	Boitard i Cormier		700 „
9. „Bruxelles“	Quersin i van Schelle		660 „
10. „Alfred Hildebrandt“	Bertram i Prehm		600 „
11. „Zürich III“	Tilgenkamp i Michel		580 „
12. „Deutschland“	Stüber i Schäfer	560 „	
13. „U. S. Navy“	Tyler i Orville		560 „

to miejscowości Szatsk w okolicy Morszyńska, przeleciawszy około 1400 km. (na wschód od m. Tuly, przeszło 250 km w Rosji środkowej — red).

Dla orientacji podajemy tabelkę przedstawiającą prawdopodobną kolejność balonów:

Powyższe zestawienie jest prowizoryczne i bardzo niedokładne z konieczności, bowiem oparte na ułamkowych doniesieniach, jakie nadeszły dotąd z miejsc lądowania, rozszanych szerokim wachlarzem po niezmiernych obszarach Rosji. Więc na pierwsze miejsce wysunęła się zdecydowanie „Polonja“. Również drugie „Warszawy“ wydaje się niewątpliwe, natomiast niewiadomo dokładnie, czy dalej wylądował balon belgijski „Bruxelles“, czy też niemiecki „Erich Dehn“; wedle posiadanych przez nas informacji dłuższą przestrzeń przebył znakomity Demuyters, zdobywca trzeciej nagrody w ub. roku.

Moskwa. (PAT) W dniu wczorajszym aeronauci Boitard i Cormier (balon „Lorraine“), Quersin i Schelle (balon „Bruxelles“) oraz Bertram i Prehm (balon „Alfred Hildebrandt“) wyjechali przez Mińsk do Warszawy. Balony przewieziono do Mińska, celem wystania ich zagranicę.

Niema powodu do radości, a tem mniej do triumfu...

Na marginesie polskiej polityki zagranicznej

W sprawach polityki zagranicznej zwykliśmy pod względem merytorycznym zajmować stanowisko zdecydowane, natomiast w stosunku do taktycznych poczynań rządu polskiego w tej dziedzinie stosujemy krytykę w słowach umiarkowanych, nie przenosząc przytem na ten teren względów i rozrachunków wewnętrzno-politycznych. To nasze umiarkowanie formalne

nie wyklucza oczywiście mówienia zawsze prawdy. Zastaniamy prawdę nieprzyjemnej, nie oddalibyśmy sprawie polskiej usługi. Kto niebezpieczeństwu chce sprostać, musi mu przede wszystkim patrzeć odważnie w oczy.

W związku z ponownym powołaniem Polski na trzy lata do Rady Ligi Narodów prasa „sanacyjna“ pisze z entuzjazmem o bardzo silnem stanowi-

sku Polski na gruncie międzynarodowym. W tem jest niestety dużo przesady. Prawda wygląda tak: państwo polskie jako takie ma już niewątpliwie utrwaloną pozycję w świecie międzynarodowym i będzie ją z biegiem lat miało coraz bardziej; niemniej polityka polska, nastawiona na jak najbardziej przyjazne stosunki z Niemcami, spowodowała u szeregu państw, i to wła-

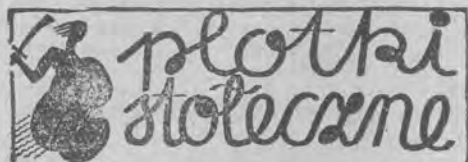
śnie sąsiedzkich, zanik zaufania do niej.

Tak mówi liczebny wynik głosowania nad przyznaniem Polsce ponownie miejsca w Radzie Ligi Narodów. Tak mówią jeszcze bardziej okoliczności, głosowaniu temu towarzyszące.

Prasa „sanacyjna“, różniąc sprawę, podkreśla jednostronnie fakt, że za przyznaniem Polsce prawa ponow-



Zabójca senatora Longa w Stanach Zjednoczonych, lekarz dr. Karol Weiss, którego tuż po zamachu również zastrzelono.



18 września

Wyobraźcie sobie taką scenkę: Siedzi kilku zbawców ojczyzny przy półczarnej i rozprawia o sposobach odrodzenia kraju. Już tworzą najróżniejsze organizacje o najefektowniejszej nazwie, a mając tytuł, szukają sprzymierzeńców wśród wczoraj wyklinalnych. Radzą i radzą. Omawiają nawet z przyszłymi sojusznikami warunki przymierza zaczepno - odpornego. A przyszły sprzymierzeniec słucha wszystkiego i słucha. Wreszcie, gdy wszystko wyłuszczyli, pada ze strony kontrahenta pytanie:

- A cóż wasz wódz na to?
- On z nami, robimy wszystko w myśl jego wskazówek.
- Są panowie tego pewni?
- Najoczywieściej!
- A cóż ma znaczyć oświadczenie świeżo ogłoszone?
- Jakże, gdzie?
- Czyż panowie nie czytali swego organu?
- Nie rozumiem, o co panu chodzi.
- Proszę czytać.

I wręcza im numer pisma, które gdzieś niedaleko ogłoszeń, drobnym druczkiem, pod niepokojącym tytułem ogłasza oświadczenie wodza, iż dowiedziawszy się, że pod jego płaszczykiem robią się rozmaite akcje, przestrzega, że o nich nic nie wie, są bowiem robione bez jego aprobaty.

Konsternacja. Pięciu panów zrywa się od stolika, rzuca po półzłotówki i momentalnie wybiega na ulicę i pędzi do lokalu zbawczej organizacji...

Chodziło tu o... et, poco nazwiska! Dość, że była taka scenka z reprezentantami pewnego odtamu opinii „sanacyjnej”.

Obrazek o tyle pouczający, że świadczący o ogromnym zamieszaniu w łonie obozu, w którym do niedawna panowała niezwykła dyscyplina organizacyjna. Stawało się na baczność. A teraz poczyna się wszystko rozlać. Fizycznie i myślowo. Tylko, że ten proces postępuje powoli.

Ale już się zaczął...

Coś się przełamało. Odstępuje się od zasadniczych wskazań. Coraz częściej słychać po tamtej stronie odwoływanie się do społeczeństwa. Przecie tak niedawno słychać było tylko wezwania do posłuchu fizycznego i myślowego niedawno jeszcze czynnik, noszący nazwę „społeczeństwo”, był usuwany ze wszystkiego. Można było myśleć tylko o elicie. A teraz nawet z łamów „Czasu” padają ostre słowa, nawołujące do dopuszczenia społeczeństwa do życia.

A propos pogłosek przesileniowych. Mówiono dzisiaj w kołach urzędniczych o takiej kombinacji personalnej: Prystor — premjer; Kościakowski, Beck Poniatowski, Kaliński (poczta), Kasprzycki — pozostają; jako nowa ekipa miałby wejść pp.: Kwiatkowski — przemysł i handel. Koc — skarb, Grażyński lub Janusz Jędrzejewicz — oświat, Makowski — sprawiedliwość, Jastrzębski (wiceminister skarbu) —

Za przykładem Macierzy...

Przeigrana „sanacji” w Ameryce

Prezes Związku Narodowego Polskiego w Ameryce, p. Rymaszewicz, ruchliwy „sanator”, poniósł klęskę w sejmie Związku Narodowego Polskiego i, rozchorował się ze zdenerwowania — Zwycięstwo odniosło stronnictwo Świetlika

Warszawa (Tel. wł.) Nadeszły tutaj wiadomości o otwarciu sejmiku Związku Narodowego Polskiego, największej polskiej organizacji w Stanach Zjednoczonych, które nastąpiło

w Baltimore. Nabożeństwo odprawił ks. biskup Manara. Kazanie wygłosił ks. prałat Wachowiak, a sejm otworzył cenzor Świetlik.

Przy otwarciu sejmiku przemawiali

m. in. gubernatorzy Nice, Szymczak oraz kapelan Zjednoczenia, ks. komandor Gelichowski. Prezes Związku Narodowego Polskiego, Romaszewicz, podczas obrad rozchorował się ze zdenerwowania. Uprawiał on politykę „sanacyjnego” obozu w kraju. Walka o kwestionowane mandaty trwała trzy dni. Wśród delegatów przewagę ma teraz stronnictwo Świetlika; partja Romaszewicza przegrała. Marszałkiem sejmiku wybrano delegata Kowalskiego, stronnika Świetlika. (w)

Stan zdrowia p. konsula Richtera

Łódź, 19. 9. Jak donosiliśmy wczoraj p. Richter konsul austriacki w Łodzi targnął się na swe życie. Umieszczono go niezwłocznie w szpitalu, gdzie lekarze skonstatowali postrzał w okolicę serca. Operacji narazie nie dokonano, ze względu na ciężki stan

chorego. Obecnie stwierdzono lekką poprawę zdrowia chorego — jeśli poprawa ta będzie postępowała nadal, lekarze przystąpią do wydobycia kuli. P. Richter jest przez cały czas przytomny.



ZWOLNIENI NARODOWCY Z SIERAKOWA I OKOLICY

Zdjęcie powyższe przedstawia działaczy narodowych z Sierakowa i okolicy, których zwolniono z aresztu w d. 11 b. m. o godz. 22 wieczorem. Na ulicach i rynku Sierakowa zebrały się tłumy publiczności, która owacyjnie witała powracających. Na fotografii w pierwszym rzędzie od lewej ku prawej (siedzą): p. Józef Olejnik, kierownik koła Str. Nar. w Krobi; w środku p. Adam Serafinowski, kierownik koła Str. Nar. w Sierakowie (ze swym małym synkiem); Władysław Kubacki, zastępca kierownika koła w Sierakowie. Stoją od lewej: Józef Dyniewicz, skarbnik koła Str. Nar. w Sierakowie; Szczepan Mikołajczak, sekretarz koła w Sierakowie; Anzelm Lorkiewicz; Antoni Laskowski w „jasnej koszuli”; Alfred Giersberg; Piechota, kierownik koła Str. Nar. w Orlu; Franciszek Majchrzak (w „jasnej koszuli”), referent organizacyjny koła w Sierakowie. Wszystkich zwolniono po przesłuchaniu przez prokuratora z Poznania.

Gdy młody magnat żeni się z macochą...

Sprawa rozwodowa ks. Pszczyńskiego nabiera sensacyjnego posmaku

Warszawa (Tel. wł.) Na tle sprawy rozwodowej Hansa ks. Pszczyńskiego senjora, liczącego obecnie lat 70, i drugiej jego żony arystokratki hiszpańskiej markizy de Silla Candamo, odbędzie się w najbliższym czasie szereg dalszych procesów cywilnych pomiędzy starym księciem a najmłodszym synem jego ks. Bolko v. Hochberg.

Bolko v. Hochberg pojął za żonę rozwiedzioną macochę. Z tego powodu między nim a ojcem powstały wzajemne pretensje, które doprowadziły do procesu.

Jedną z przyczyn tego zatargu jest m. in. uznanie ojcostwa nie liczącej jeszcze roku życia Jadwigi Marji Daisy Aleksandry Rochity księżniczki v. Hochberg, urodzonej 11 października 1934 w Monachjum. Księżę senjor rozwodził się z obecną żoną swego syna Bolka wcześniej, ale w parę miesięcy później urodziła się ta pięcioletnia księżniczka.

Obecnie spór toczy się o to, kto właściwie jest ojcem tego dziecka, mimo że Bolko usynowił córkę swojej żony.

Szkoły z prawami państwowymi

Warszawa (Tel. wł.) Ustalono wykaz gimnazjów prywatnych, które korzystać będą z praw szkół państwowych. Takich szkół będzie w całym kraju 409, z czego w Warszawie 81, w Łodzi 23, w Krakowie 7. (w)

Samobójstwo

Warszawa (Tel. wł.) W Sulejowie pod Piotrkowem otrul się b. dyrektor gimnazjum Traugutta w Częstochowie a obecny dyrektor gimnazjum w Grodnie 54-letni Henryk Adler. (w)

Wydalony z seminarium

Warszawa (Tel. wł.) Minister W. R. i O. P. podał do wiadomości wszystkich kuratorów o wydaleniu słuchacza III kursu seminarjum nauczycielskiego w Rawiczu, Tadeusza Szykownego, który nie może być przyjęty do szkół bez zezwolenia ministerjum. (w)

Zagrzeb — Poznań 8:2 (4:0)

Poznań, 18. 9. — W czwartek (wczoraj na Stadionie Miejskim odbył się mecz w hazenie między mistrzem świata — Jugosławją a reprezentacją Poznania. Mecz zakończył się wysokim zwycięstwem gości w stosunku 8:2 (4:0).

Publiczności dużo.

Z administracji

Warszawa (Tel. wł.) Stanowisko dyrektora departamentu politycznego w M. S. W. po nominacji dyrektora tego departamentu p. Kaweckiego podsekretarzem stanu, nie zostanie obsadzone. P. Kaweckie będzie nadal tym departamentem kierował. (w)

Śmierć na posterunku

Warszawa (Tel. wł.) Podczas ćwiczeń na poligonie w Rembertowie miotania bomb z aeroplanów jedna z bomb padła blisko schronu i uderzyła w głowę por. Piotra Melecha, który rychło potem zmarł. (w)

Czytajcie i abonujcie „Ilustrację Polską”

Żerowanie na rzekomych rozłamach

Polityczni wygnańcy Ewy narzędziem partyjnych szatanów

Łódź, 19. 9. Jak już pokrótce donosiliśmy, prasa żydowsko-„sanacyjna” w Łodzi roztrząbiła na całą Polskę wiadomość o rzekomym rozłamie łódzkiej Chrześcijańskiej Demokracji. W związku z tem zarząd Ch. Dem. na woj. łódzkie rozesał do prasy poniższy komunikat: „Nieprawdą jest, jakoby w łódzkiej Ch. Dem. istniał jakikolwiek konflikt z władzami centralnymi partji,

grożący rozłamem na tle kursu opozycyjnego, natomiast prawdą jest, że łódzka Chrześc. Dem. stoi twardo i nieugięta na stanowisku przestrzegania i wykonywania uchwał Kongresu Ch. Dem. i żywi pełne zaufanie do władz naczelnych tego stronnictwa.

Prawdą jest również, że na żądanie miejscowych organizacji i członków Ch. Dem. przybył do Łodzi w dniu 9 września br. prezes Zarządu Głównego

Ch. Dem. p. dr. Tempka, oraz gen. sekr. Sopiński, przy udziale których rozpatrywana była sprawa taktycznej działalności byłych radnych Ch. Dem. w radzie miejskiej i poza radą, w rezultacie czego na żądanie zarządów miejscowych, oraz wszystkich obecnych na zebraniu członków postanowiono, że przestali być przedstawicielami i członkami Ch. Dem. b. radni M. Folapeczak, Stanisław Peterman i

